

Teatr | Leszek Mądzik

Zanurzony w sacrum

Jest w polskim teatrze zjawiskiem klasy zerowej. Osobnym i niepodrabialnym twórcą niepowtarzalnych przedstawień

Dlatego ich autora powinno się strzec, niby „obiekt zabytkowy prawnie chroniony”, jakkolwiek jest na tyle młody duchem, że nikomu nie przyszłoby to do głowy. Leszek Mądzik – dziś reżyser, scenograf, malarz, fotograf – urodził się w 1945 r. w Bartoszowicach, uczył się w Liceum Plastycznym w Kielcach, ukończył historię sztuki na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w 1968 r. Tam też założył Scenę Plastyczną KUL, gdzie debiutował jako scenarzysta i scenograf przedstawieniem „Ecce Homo” w 1970 r. w reżyserii Joachima Ludka. Od „Narodzenia” w 1971 r. wszystkie również reżyserował.

Rok później „Wieczera” została nagrodzona podczas lubel-

skiej Wiosny Teatralnej, zapoczątkowując istną lawinę laurów za każde z kolejnych, w pełni autorskich widowisk: „Włókna” 1973, „Ikar” 1974, „Piętno” 1975, „Zielnak” 1976, „Wilgoć” 1978, „Wędrownie” 1980, „Brzeg” 1983, „Pętanie” 1986, „Wrota” 1989, „Tchnienie” 1992, „Szczelina” 1994, „Kir” 1997, „Całun” 2000, „Ochodźci” 2003.

Obywają się bez słów i są głęboko zakotwiczeni w sacrum. Ich narracja to ciąg wydobywanych na moment z gęstego mroku metaforycznych „żywych obrazów”. Twórca przejawia szczególną troskę o to, by przekaz jego intencji przemawiał do każdego z osobna. Służy temu odpowiednie wyciennienie świateł i usadowienie odbiorcy w jak najniższym kontakcie z innymi. Fenomen tych przedstawień tkwi więc zarówno w tym, co Mądzik pokazuje, jak i w intymnym acz aktywnym współuczestnictwie poszczególnego widza.



MARZALAS TECHNIKAS/OSTENSBERG JACOBSON

Leszek Mądzik brał udział w kilkudziesięciu międzynarodowych festiwalach teatralnych. Zdobył wiele prestiżowych nagród. Prowadził zajęcia ze studentami i realizował spektakle w akademiach: Teatralnej w Helsinkach, Sztuk w Berlinie i Amsterdamie oraz na Uniwersytecie w Buffalo. Jest profesorem Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu i konsultorem Komisji ds. Środków Społecznego Przekazu Episkopatu Polski.

W kontaktach prywatnych sprawia wrażenie człowieka przepięknego spokojem i wewnętrzną harmonią, choć zarazem promienieje nieustannym entuzjazmem. Jak on to godzi, doprawdy nie wiem.

Janusz R. Kowalczyk

«Leszek Mądzik albo o to, by jego przekaz artystyczny trafił do każdego z osobna»